Zespół Mandolinowy

ILUSTR. MIESIĘCZNIK MUZYCZNY

Nr. 6 i 7

ROK II.

Cena pojedyńczego numeru wraz z dodatkiem muzycznym 60 gr.

ZESPÓŁ MANDOLINOWY

ilustrowany miesięcznik muzyczny dla wszystkich

ORGAN ZW. POLSK. TOW. MANDOLINOWYCH WOJEW. ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH.

Adres Redakcji i Administacji: Katowice, Polna 3/6. :—: Wydawca F. SACHSE.
Prenum. roczna Zł. 4.50, półrocz. 2.40, zagranicą roczn. 0,70 Dolar. Konto P K.O. Katowice № 302.326
Wychodzi w połowie każdego miesiąca pod redakcją F. Sachsego.

ROK II. KATOWICE, CZERWIEC—LIPIEC 1933 ROK. № 6, 7

KAZ. BOŃCZA TOMASZEWSKI
kapelm. Teatru Polsk. w Katowicach
i dyrygent Związkowy.

KILKA SŁÓW O DYRYGOWANIU.

Wyciąg z referatu wygłoszonego przez autora na Zebraniu dyrygentów Zw. Polsk. Tow. Mand. Woj. Śl. w Katowicach w dniu 23. IV. 1933 r.

(c. d.)

aby nim się zacznie studjowanie, owe trudności zostały pokonane. Aby przedtem wiedzieć, jakie trudności znajdują się w poszczególnych głosach, trzeba dyrygentowi samemu nuty przejrzeć w domu. Dobry dyrygent zabiera zawsze głosy do domu i wyszukuje w nich nuansy, jakiemi można dzieło muzyczne ozdobić, gdyż nie zawsze ma się partyturę do dyspozycji a głosy dyrekcyjne są niedokładne, tak że dużo pożytku się z nich niema. To ułatwia bardzo studjowanie z orkiestrą, gdyż wie się, co można od grającego wymagać.

Należy próbować wpierw pojedynczo, a potem partjami a na koniec w całej orkiestrze razem. Wtedy będzie łatwiej uwypuklić ornamentykę utworu, którym chcę się dyrygent popisać. Oczywiście jest zupełnie zrozumiałem, że dyrygent powinien grać na jednym z instrumentów mandolinowych, a przedewszystkiem na mandolinie. Dyrygent nie grający na instrumencie plektronowym nie może

zrozumieć właściwości tegoż instrumentu, nie może z niego wyciągnąć maksimum efektów, które się w nim kryją, nie może zastosować *gry w pozycjach, która jest dla jednolitego dźwięku orkiestry niezbędna.* Wiedza dyrygenta musi być zastosowana do orkiestry składającej się ze słabych graczy, którzy nie mogą sobie dać rady z pozycjami, i szukają pomocy u dyrygenta.

Robi to fatalne wrażenie, jeżeli grający gra w takiej pozycji w jakiej jest mu łatwiej, a nie w tej, której dany ustęp muzyczny wymaga. Tak nie powinno być. Nie można pozycje mieszać jak „groch z kapustą". Jest rzeczą dyrygenta i jego wyczucia muzycznego aby pozycje były ustalone. Niejeden pomyśli sobie, że to są drobnostki, ale w tych drobnostkach kryje się niebezpieczeństwo niedostatecznego wykonania utworu. Wogóle tam gdzie idzie o artystyczne wykonanie utworów muzycznych, nie ma kompromisów. Trzeba się zastosować koniecznie do intencji kompozytora, bez którychnie osiągnie się zamierzonego efektu. Również dynamika jest ważną dziedziną pracy dyrygenta. Gra się przeważnie w jednej sile natężenia, nie umiejąc zastosować należytego crescenda i decrescenda i odpowiednich modyfikacyj. Naprzykład z piana wychodzące crescendo, które winno dopiero po pewnej ilości taktów przeobrazić się w f f. jest już w pi wszych taktach tak silne, że gradacja jego jest niemożliwa; główne nasilenie dźwięku powinno nastąpić dopiero w ostatnich taktach. To samo trzeba zastosować do diminuenda, lecz odwrotnie. Wskazanem jest aby crescendo nie robiły wszystkie instrumenty naraz, o ile ono ma dużą rozpiętość czasu, t. j. dużo taktów do rozwinięcia się. Wpierw niech robią crescendo mandoliny, potem mandole a na końcu gitary. W ten sposób będzie się miało wrażenie potężnie rosnącego fortissima. Tak samo trzeba odróżnić crescendo od accelleranda, gdyż przy crescendzie tempo zostaje zawsze jednakie w zasadzie, a accelerando przyspiesza się bez względu na piano lub forte. Te wszystkie różnice i wachania musi się starać dyrygent z swoją orkiestrą osiągnąć, aby osiągąć wspaniałe wyniki dynamiczne i rytmiczne.

Próby winny odbywać się sumiennie i pracowicie, ale nie nudzić. Przy korekturze nut należy błędy ortograficzne, natychmiast poprawić, aby się niemi na koncertach przy publiczności nie popisywać. Ważną rolę gra przytem słuch, który trzeba o ile się go niema, *wyćwiczyć aby wszystkie fałsze usłyszeć.*

Wracając do opanowania gestów, do t. zw. rytmicznej gestykulacji, należy zaznaczyć że dyrygent powinien przedewszystkiem opanować wszystkie rodzaje taktów; należy zważać, ażeby uderzenia pałeczką były dawane pewnie i wyraźnie i nie były zamazane. To samo ułatwi dyrygentowi oddać wartości myzyczne utworu. Jeżeli ruchy są pewne, zdecydowane to i orkiestra rozumie dyrygenta i może się z zaufaniem do jego życzeń zastosować Oczywiście że ruchy muszą być zastosowane do tempa, nie wolno wywijać rękoma jak śmigami aeroplanu i robić z siebie pajaca. A więc zaniechać wszelkich kanciastych i niezgrabnych ruchów, używać przedramienia razem z kiścią ręki, a małe części taktów dawać tylko ręką. Pałeczkę trzy-

mać zasadniczo lekko, pewnie bez skurczu ręki, dłoni nie odwracać do twarzy. Dobrze jest studjować siebie w lustrze, a przytem wyobrazić sobie sytuację w jakiej znajduje się orkiestra, grająca pod własną dyrekcją. Jest to dobry sposób kontrolowania swoich gestów dyrygenckich. Lustro pomoże wszystkie grymasy ciała i twarzy usunąć, ponieważ czynność dyrygenta ma być skromna, naturalna i wyraźna.

Dzieło, które dyrygent odtwarza musi być najpoprawniej przez orkiestrę odegrane, co osięga sie przez zupełne opanowanie partytury, tak żeby bez niej na koncertach *na pamięc dyrygować*. To ma tą doniosłą wagę, że dyrygent może orkiestrę stale obserwować. Oko dyrygenta winno być najsilniejszym niemym łącznikiem między orkiestrą a jego osobą. Dyrygent ma być detektywem i śledzić grających. Duchowa czujność nad orkiestrą i duchowa niezależność od obrazu nutowego stwarzają właśnie suwerenność dyrygenta nad wszystkimi. Dyrygent powinien mieć autorytet u swej orkiestry a ona powinna posiadać ambicję, aby być przykładem dla innych orkiestr, jakie wyniki artystyczne można przez sumienną pracę osiągnąć. Dyrygent winien orkiestrę inspirować do twórczej pracy. W wypadkach, gdzie orkiestra nie odczuwa tej wyższości drygenta, tylko kolegjalnie pod nim gra, praca nie daje pozytywnych wyników i orkiestra stoi na martwym punkcie, z którego nie może się wydostać.

Stosunek dyrygenta do podwładnych mu graczy, powinien być sympatyczny ale nie poufały. Podczas prób powinno postępowanie dyrygenta być pewne, *gdzie trzeba nawet i ostre*, ale zawsze w ramach przyzwoitości towarzyskiej. Orkiestra musi bezwzględnie zarządzenia dyrygenta respektować. Jak wszędzie tak i w orkiestrach znajdują się czarne charaktery, które w oczy dyrygenta chwalą i pochlebiają, a po za oczyma wieszają na nim psy. Takim pochlebcom nie wolno dawać posłuchu. Należy po występach, gdy się orkiestra dobrze spisała, pochwalić ją, *także soliście który odegrał ładnie solo należy wyrazić swoje uznanie.*

Przy okazjach, gdy koncert bardzo się podoba, trzeba część oklasków pozostawić także dla orkiestry i dać jej sposobność do podziękowania publiczności. Jeżeli który z grających niesumiennie spełnia swoje obowiązki, należy go *wprzód w cztery oczy*, a gdy to niepomoże, w obecności całej orkiestry skarcić, a równocześnie zaapelować do jego honoru i obowiązków, które ma wykonywać. Gdy i to niepomoże, *ukarać go surowo wedle obowiązującego regulaminu.* Dyrygent winien się sam wyróżniać pośród swojej orkiestry, gdyż posiadając dużą wiedzę i sztukę wykonywania powierzonych mu utworów powinien służyć dla wsystkich dobrym przykładem, aby znaleźć szacunek i uznanie swojej orkiestry.

Nadmienimy jeszcze o zadaniach koncertmistrza.

Bardzo ważnym czynnikiem w orkiestrze jest koncertmistrz, który jest zaufanym pomocnikiem dyrygenta i może oddać mu nieocenione usługi, Koncertmistrz wpływa na barwę orkiestry i ją uszlachetnia. Do jego obowiązków należy *kontrolowanie stroju orkiestry*, które nie powinno się odbywać

na podjum, ale w innem miejscu, najlepiej przy pomocy stroika (gwizdawki lub widełek,) z których potem orkiestra odbiera ton. *Przed wejściem na podjum powinien koncertmistrz raz jeszcze ton skontrolować.* Nie powinno się także pozwalać głośnego strojenia. Najlepiej jest 20 min. przed koncertem instrumenty nagrywać, a 10 min. przed koncertem podjum zająć. Pozatem powinna panować na podjum absolutna cisza.

DYNAMIKA, JAKO CZYNNIK WYKONAWCZY DZIEŁ MUZYCZNYCH.

Cóż to jest właściwie dynamika?

Wszystko co odnosi się do nasilenia dźwiękowego muzyki względnie śpiewu oznaczamy pojęciem „dynamika".

Ponieważ nasilenie dźwiękowe ma ścisły związek z prędkością wykonywania utworów, z ich zawartością i charakterem, przeto w potocznej mowie słowo „dynamika" posiada znacznie szersze znaczenie, niż w jego naukowem pojęciu i oznacza poprostu zbiorowe wyrażenie na wszystkie czynniki interpretacyjne.

Jakiez znaczenie odgrywa dynamika przy wykonywaniu muzyki?

Aby jasno i dosadnie odpowiedzieć na to pytanie posłużymy się porównaniem.

Wyobrazmy sobie mówcę, deklamatora, względnie aktora, który w swej czynności oratorskiej wszystko recytuje na jednym tonie, bezbarwnie, monotonnie, bez gradacji, akcentów, przyspieszeń, pauz i t. p. Mowa jego — choćby najgłębiej była przemyślana i najwznioślejsze choćby objawiała prawdy nikogo nie przekona i nie wywrze głębszego wrażenia. Mówca wypowiedział ją bowiem bez „dynamiki".

Wykonanie utworu muzycznego, bez wyzyskania czynników dynamicznych również nie trafi nikomu do przekonania, choćby utwór był nawet najpiękniejszym. Toteż staranne opracowanie dynamiczne utworu muzycznego jest *podstawowym warunkiem artystycznej wartości wykonawczej.*

W jaki sposób ukształtować dynamicznie materjał dźwiękowy wykonywanego utworu?

Najczęściej rozplanowanie dynamiczne umieszczone jest w przypiskach wydawniatw muzycznych w ogólnie przyjętych skrótach i zwrotach włoskich.

Znajomość tych skrótów jest pierwszym warunkiem pracy nad dynamiką utworu i to zarówno ze strony dyrygenta jak i ze strony orkiestrantów.

Niewystarcza jednak znać tylko sens skrótów muzycznych notowanych w głosach orkiestrowych i partyturach, aby stanąć na wysokim poziomie wykonania pod względem dynamiki.

Trzeba wniknąć *w ducha i styl utworu* muzycznego, by w całej pełni sprostać wymaganiom dynamicznym dzieła.

Aby się o tem przekonać sięgniemy znowu do porównania z mową.

Produkcje dziecka deklamującego patetyczne akcenty bez głębszego rozumienia ich właściwego sensu — i dojrzałego artysty, panującego nad swym aparatem środków wyrazowych można porównać z pracą wykonawczą dyrygenta oddającego tylko powierzchownie znaki dynamiczne z nutowych przypisków i dyrygenta, którego dynamika wypływa z głębi serca.

W gruncie rzeczy kwestję dynamiki nieda się wyczerpać w ramach jednego artykuliku garścią pobieżnych rad i wskazówek.

Dynamika utworu ma najściślejszy związek z najgłębszemi formotwórczemi problemami danego utworu oraz jest ściśle zależna od procesów psychiczno-twórczych, którym podlegał kompozytor tworząc dzieło.

Aby w całej pełni sprostać wymaganiom dynamicznym odtwarzanego dzieła — *co powinno być punktem ambicji każdego zdolnego dyrygenta* — trzeba posiadać dużą muzykalność, subtelne wyczucie stylu, trzeba znać arkana formy muzycznej oraz orjentować się w zagadnieniach sztuki kompozytorskiej. Słowem, trzeba być kulturalnym i wszechstronnie wykształconym muzykiem.

A ponieważ takich muzyków spotykamy dość rzadko, toteż poprawna pod względem wykonania dynamicznego gra należy również do rzadkości.

Dlatego też tak ważną rolę spełniają dopiski dynamiczne w głosach i partyturach wydawnictw muzycznych.

I chociaż oznaczenia te możnaby porównać do przypisków przy tekście wierszy czy dane słowa i zdania należy wymawiać głośno czy cicho, miękko czy szorstko, łagodnie czy ostro — a przypiski takie mogą mieć znaczenie tylko dla tych, co nie mogą wniknąć w istotny sens danego wiersza, to niestety—ponieważ w muzyce najwięcej mamy wykonawców *nie wnikających w najgłębsze tajniki utworów*, wskutek tego oznaczenia dynamiczne pozostają jedynym praktycznym drogowskazem wykonawczym dla mniej wykształconych i nie obdarzonych nadmiernie czułą intuicją muzyczną dyrygentów. Podajemy zatem na zakończenie szereg najważniejszych oznaczeń dynamicznych wraz z tłomaczeniem na język polski.

Na powolne tempa mamy następujące określenia:

lento — powoli
grave — ciężko
largo — szeroko
adagio — poważnie

tempa średnio powolne są:

andante — idąc (średnio powoli)
moderato — umiarkowanie
allegretto — prędkawo

tempa szybkie spotykamy:

allegro — szybko
animato — ożywienie
presto — bar. prędko (pospiesznie)
prestissimo — najspieszniej
vivo lub vivace — żywo.

Powyższe zasadnicze oznaczenia temp występują często w formie zdrobniałej np.:

larghetto — mniej szeroko niż largo
adagietto — „ poważnie niż adagio
andantino — trochę prędzej niż andante

Trzy dopiero co przytoczone oznaczenia są prędszemi odmianami swych zasadniczych form.

Dla dokładniejszego opisania tempa używa się często następujących słów:

assai — bardzo
molto (di molto) — bardzo
non troppo, ma non troppo — nie zanadto
con fuoco — z ogniem (ogniście)
con brio — z ożywieniem
con moto — „
agitato — z wzburzeniem
appassionato — namiętnie

a więc

lento assai — bardzo powoli
allegro molto — bardzo prędko
allegretto ma non troppo — prędkawo, lecz nie zanadto
allegro con brio—prędko, z życiem
allegro agitato — prędko i burzliwie i t. d.

Jeżeli kompozytor chce oznaczyć szybkość tempa z całą ścisłością, dodaje do oznaczenia tempa oznaczenie metronomiczne.

Metronom, jest to instrument wynaleziony w 1816 r. przez J. N. Mälzla. Jest to wahadło oznaczone przedziałką. Jeśli nastawimy metronom na przedziałkę 120 to wahadło w ciągu minuty *poruszy się 120 razy*. Jeśli zaś przedziałkę nastawimy na 60 — to *wahadło poruszy się w 1 minucie tylko 60 razy*, czyli dwa razy wolniej.

Oznaczenie metronomiczne tempa uskutecznia się pisząc M. M. ♩ = 120 znaczy to: Metronom Mälzla przy podziałce 120 (t. zn. 120 uderzeń na minutę) *każda ćwierć nuta = jednemu uderzeniu wahadła.*

Innemi słowy na jedną minutę musi orkiestra wygrać 120 ćwierciowych wartości, (czyli jeśli takt jest 2/4 60 taktów, jeśli takt jest 3/4 40 taktów i t. d.)

Oznaczenie M. M. 𝅗𝅥 = 120 znaczy: Przy podziałce 120 *każdy ruch wahadła równa się jednej półnucie.* T. zn. w minucie trzeba wykonać 120 półnutowych wartości. Tempo to jest dwarazy szybsze niż M. M. ♩ = 120.

Zaś tempo M. M. ♪ = 120 dwa razy wolniejsze, gdyż każdemu uderzeniu wahadła równa się wartość ósemkowa. (Na minutę wyjdzie 120 ósemek, t. j. tylko 30 taktów 2/4, a 20 taktów 3/4).

Przy sześcioósemkowych taktach w prędszem tempie oznacza się trzyósemkową wartość jako jednostkę metronomiczną, np. M. M. ♩. = 96. Znaczy to, że przy podziałce 96 (96 uderzeń na minutę) na jedno uderzenie metronomu wypadają trzy ósemki, t. j. 1/2 taktu 6/8. T. zn. że w minucie powinna orkiestra wykonać 48 taktów 6/8 — aby sprostać żądaniu kompozytora.

Tempo oznaczone przy nutach metronomem można — nawet nie posiadając metronomu—doskonale kontrolować co do jego prawidłowości *z zegarkiem w ręku.* (c. d. n.)

Jak pracować w orkiestrze mand., by osiągnąć postęp.

Postęp techniczny jest kwestją życia orkiestry mandolinowej. Stojąc bowiem wciąż na tym samym poziomie, członek orkiestry zaczyna się nudzić i zniechęcać, co pociąga za sobą rozstrój organizacyjny orkiestry.

Postęp techniczny można uzyskać coprawda poprostu przez naukę i ćwiczenie graczy. Cóż, kiedy członkowie zespołów mandolinowych rzadko pracują w domu nad doskonaleniem się w swym kunszcie.

Z sytuacji wybrnąć można jedynie przez poświęcenie 10 lub 15 minut każdej zbiorowej próby orkiestralnej wspólnym ćwiczeniom technicznym całego zespołu.

Obowiązek 10-cio minutowego grania orkiestralnych ćwiczeń technicznych powinien *z całą bezwzględnością* przestrzegać każdy dobry dyrygent, któremu leży na sercu poziom artystyczny powierzonego jego pracy zespołu.

Owe 10-cio minutowe ćwiczenia powinni gracze uważać za pewnego rodzaju haracz, czy podatek, złożony w ofierze na ołtarzu dążenia do artystycznej doskonałości orkiestry.

Ważną sprawą jest jednak ukształtowanie materjału do ćwiczeń dla orkiestrantów — tak, aby wyczerpywał on każdorazowo dawną jednostkę metodyczną i był podporządkowany w całości jakiejś szerzej pomyślanej całości technicznego przeszkolenia.

Trudno wymagać od każdego dyrygenta, aby umiał przeprowadzić tak pojęty kurs 10-cio minutowego szkolenia i doskonalenia swych graczy. Chcąc w tym kierunku przyjść orkiestrom i dyrygentom z pomocą, wydaje „ZM" w przyszłym sezonie t. j. pod koniec sierpnia b.r. 50 ćwiczeń zespołowych dla orkiestr mandolinowych, które tak będą zestawione, że podniosą sprawność techniczną każdego gracza.

Narazie podajemy atoli ogólne wytyczne tyczące się takich ćwiczeń.

1. Niezmiernie ważną rolę odgrywa jako środek kształcący orkiestrę *gra unisono całego zespołu.* To też należy przynajmniej kilka razy w miesiącu *dawać orkiestrze ćwiczenia unisonowe.*

2. Podstawą wszelkiej sprawności technicznej jest *diatoniczna gama.* Dlatego niemały procent ćwiczeń powinien być osnuty *na materjale gamowym* i to zarówno dla mandolin jak i dla gitar. Odnosi się to zwłaszcza do początkowej fazy przeszkolenia technicznego orkiestry.

3. Najważniejszym czynnikiem artystyczno-odtwórczym *jest frazowanie i dynamika.* Ćwiczenia powinny zatem być ujęte tym sposobem, aby dać możność ćwiczącemu *przy wyzyskaniu gamowego materjału w grze unisono* wyćwiczyć wszystkie możliwe kombinacje piórkowania. (Słowem ćwiczyć nietylko lewą rękę, ale *przedewszystkiem prawą).*

Całość ćwiczeń powinna obejmować *materjał gamowy i trójdźwiękowy wszystkich tonacyj durowych i molowych w obrębie* przynajmniej *trzech pierwszych pozycyj*, a następnie dalszych dwu pozycyj (t. j. do V włącznie).

Niezmiernie ważną rolę przy ćwiczeniu odgrywają *różne ugrupowania akcentów w tych samych figurach technicznych.*

Każde ćwiczenie powinno być grane początkowo *kilka razy w b. powolnem tempie.* Dopiero w miarę opanowania materjału technicznego można tempo przyspieszyć.

Należy i o tem pamiętać aby każde ćwiczenie orkiestra grała *naprzemian* raz f i raz p, a później naprzemian po kilka nut w zmiennem nasileniu dynamicznem.

Poświęcając 10 minut każdej lekcji na ćwiczenia techniczne, zwłaszcza, jeżeli ćwiczenia te będą przeprowadzane planowo podług gruntownie przemyślanej metody — orkiestra wydoskonali się w niedługim czasie tak, że nie będzie dla niej niedostępnych utworów. Dyrygent zaś zyska w niej instrument czuły i elastyczny, nie tracący zapału przy lada trudniejszem, wydającem się pozornie niemożliwem do przwyciężenia miejscu.

APEL DO KOMPOZYTORÓW POLSKICH.

Związek Polsk. Tow. Mand. kieruje się jako jednem z swych naczelnych haseł zasadą — aby muzyka stała się czynnym udziałem każdego członka społeczeństwa. Aby muzyka stała się częścią życia zbiorowego i jednostkowego każdego obywatela.

Życie — w wszystkich jego przejawach — powinno znaleźć swój naturalny oddźwięk w muzyce.

Jeżeli obecnie przeżywamy okres regeneracji społecznych idei znajdujących swój wyraz w organizowaniu świetlic i domów ludowych jako naturalnej formy społecznego współżycia nowokształtującego się obywatela— to przecież muzyka jest jednem z donioślejszych węzideł psychicznych tych nowych idei społecznych.

Tworzenie kultury z papieru zamiera dzisiaj. Wartości kulturalne narodu wykuwa się obecnie *prawdziwemi przeżyciami*. Niechże szczera, zdrowa muzyka pogłębia te przeżycia.

Jeżeli kiedyś lud swe wierzenia, obchody, święta i uroczystości ozdabiał muzyką i pieśnią, jeżeli weselne pieśni, pieśni dożynkowe, pieśni o Sobótce i wiośnie są do dziś dnia żywem świadectwem kulturalnej tężyzny przeżyć ludu — to czy dziś w epoce kiedy wskrzeszamy bezpośrednie wartości życia, obchodząc Święta Morza, Święta Lasu, Święta Wiosny i Zbiorów nie potrzebujemy pieśni i muzyki pogłębiającej odpowiednie przeżycia?

Niechaj zatem gubienie się w przesubtelnionych, nierealnych odcieniach miłosno-zmysłowych wzruszeń przestanie być wszechjedyną domeną muzyki, niechaj gonienie za oryginalnością brzmienia i za wyszukanemi trudnościami i efektami technicznemi przestanie być jedynym punktem ambicji twórców *i jedynem kryterjum oceny krytyki.*

Sięgnijmy do skarbnicy prawdziwych, uspołecznionych przeżyć i *stwórzmy w oparciu o nie nową, własną, popularną, zrozumiałą dla wszystkich i dla wszystkich dostępną muzykę.*

Dążeniem naszem było zorganizowanie konkursu kompozytorskiego na utwory popularne, ale że wskutek braku funduszów projekt okazał się narazie niewykonalnym a utworów popularnych — łatwych a wartościowych potrzebujemy zwracamy się z niniejszym apelem do wszystkich polskich kompozytorów: Tworząc swe wielkie dzieła za popędem Swych aspiracyj artystycznych — twórzcie czasami, tak odniechcenia, zapominając o całym balaście techniki i uczoności — tak,

prosto z serca i z ducha społecznej wspólnoty utwory proste, może nic nieznaczące — ale któremi traficie do tysięcy serc pulsujących zdrowem tętnem życia, serc — których tak zbywa naszej koncertowej atmosferze.

Za zawiadomienie redakcji „Z.M." o istnieniu takich utworów na *dowolne obsady instrumentów względnie głosów* oraz o dowolnej formie muzycznej (suita, fantazja, marsz, taniec, uwertura etc.) będziemy b. wdzięczni i postaramy się — po umowie z kompozytorem — znaleźć dla dzieła możliwości wydawnicze.

Niniejszy apel został wystosowany z inicjatywy Zebrania Dyrygentów Zw. Polsk. Tow. Mand. Woj. Śl. którzy w dniu 23 ub. m obradowali nad kwestją repertuaru, *uskarżając się na dotkliwy brak polskiego materjału koncertowego.*

Prosimy wszystkie pisma o łaskawe przedrukowanie niniejszego apelu.

EDWARD GRIEG (1843—1907).

Edward Grieg jest postacią muzyczną, która w życiu narodu norweskiego odgrywa podobną rolę jak u nas Moniuszko.

W bogatym i wszechstronnym dorobku kompozytorskim tego artysty znajdują się wszystkie cechy muzycznego folkloru Norwegji, Grieg w swej muzyce uchwycił najgłębiej narodowy charakter kultury swego kraju i jest przedstawicielem Norwegji w dziedzinie dźwięku.

Grieg otrzymuje swe muzyczne wykształcenie w Lipsku i Kopenhadze, poczem prowadzi przez długie lata założone przez siebie Towarzystwo Muzyczne w Krystianji, kończy życie w 1907 r. w swem rodzinnem mieście Bergen (Norwegja).

Grieg pozostawia b. liczne utwory, mianowicie kilkadziesiąt piesni na głosy solowe oraz na chóry, liczne sonaty (na fortepian, na skrzypce itd.) utwory kameralne, koncert fortepianowy oraz b. liczne charakterystyczne utwory.

Z wszystkich kompozycyj Griega bodajże największe rozpowszechnienie zdobyły sobie suity utworzone pod wpływem dramatu Ibsenowskiego „Peer Gynt". Z suit tych najbardziej znane są utwory „Śmierć Azy„ i „Taniec Anitry".

Dnia 15 b. m. upływa 90 lat od dnia urodzin tego wybitnego kompozytora, twórcy narodowej norweskiej muzyki.

Utwory Griega posiadają b. bogatą, pięknie brzmiącą harmonję, oraz oryginalną, ujmującą specyficznym sentymentem melodykę.

Aby zapoznać naszych czytelników z twórczością tego wybitnego kompozytora umieścimy w Dodatku nutowym do następnego numeru „ZM" jeden z łatwiejszych utworów Griega w układzie na orkiestrę mandolinową.

Mandoliniści i gitarzyści! Uczcie się nut! Nie będziecie żałować!

Współdziałajmy na niwie społecznego życia kulturalno-oświatowego.

„Młoda Wieś” organ Zw. Młodzieży Ludowej, wykazującego b. żywotną działalność organizacyjną na polu rolniczem i kulturalno-oświatowem umieszcza w numerze majowym artykuł p. t. „O naszych rozrywkach letnich”.

Artykuł ten ze względu na zagadnienia w nim poruszane, a pokrewne działalności organizacyj ludowo-muzycznych, zwłaszcza mandolinowych wzbudzi w sferach naszych czytelników napewno niemałe zainteresowanie.

Autorka pisze między innemi:

„Z zamkniętej świetlicy — wychodzimy teraz z wszelkiemi naszemi poczynaniami kulturalno-rozrywkowemi na otwartą przestrzeń. Oczywiście w wolne dni od pracy, w święta, a nawet czasem i w dzień powszedni o zmroku, po całodziennej pracy w polu”.

Dalej pisze autorka o wycieczkach zbiorowych przy dźwiękach pieśni, a następnie snuje tak wątek swych myśli:

„Można też pomyśleć *o inscenizacjach pieśni ludowych*, o dramatyzacjach legend i baśni. Na tle lasu, łąki, rzeki, czy też w pobliżu domu i sadu można wyczarować całe cudowności, czy to w dzień przy słoneczku, czy wieczorem przy księżycu. Mamy tyle dekoracyj, które dla nas sam dobry Bóg stworzył, *byśmy piękno i artyzm prastaryhh zwyczajów, legend i pieśni* wskrzesić mogli, by rodzice nasi i młodsze rodzeństwo podziwiać mogli, jakie to cudowności stworzyć może młodzież w kołach.

„...Można też urządzać t. zw. „majówki” *ze śpiewem, graniem*, tańcami, *inscenizacjami pieśni*. Zaprasza się wtedy całą wieś na ową uroczystość. Można też urządzać także od wsi do wsi, od Koła do Koła wzajemne *odwiedziny* — uromaicone śpiewem, tańcami, inscenizacjami pieśni. A wreszcie trzeba pomyśleć o przygotowaniu *„Sobótek“*.

Po opisie i wskazówkach, jak ukształtować obchód Nocy Świętojańskiej, autorka kończy temi słowy.

„Tymczasem — póki wiosny i młodości starczy, trzeba się zabawić, aby później z ochotą pracować i *tworzyć weselszą, bogatszą i potężniejszą Polskę“*.

Czyż bez udziału ludowych instrumentów da się pomyśleć realizowanie tego przepięknego programu w całej pełni?

Dęta orkiestra, jako akompanjament do śpiewu nie jest najodpowiedniejszym zespołem. Trzeba postarać się o instrumenty smyczkowe, mandolinowe ewentualnie z udziałem fletu czy klarnetu, jeśli gromada rozporządza takimi instrumentami.

Program powyższy podajemy do wiadomości naszym zespołom mandolinowym, aby starały się skorzystać z niego w toku swej pracy, nato-

miast pod adresem Kół Zw. Mł. Ludowej i ich kierowników zwracamy się z doradą, aby starali się wyposażać swe Koła w zespoły smyczkowo-mandolinowe, gdyż tylko na takim zespole można oprzeć muzyczno-społeczną pracę w całem tego słowa znaczeniu.

A gdzie istnieją obok Kół Zw. Mł. Ludowej osobne orkiestry mandolinowe, można — zjednoczywszy swe siły w kooperacyjnej pracy — osiągnąć rezultaty przepiękne.

Praktyka w Woj. Śląskiem wykazała, że *przedstawienia amatorskie* ze śpiewami *przy akompanjamencie orkiestry mandolinowej*, zarówno jak liczne występy śpiewaczo-mandolinowe dają każdorazowo nadspodziewane efekty, natomiast wycieczki ze śpiewami przy akompanjamencie gitar i mandolin są *środkiem propagandowym* znanym i b. chętnie wyzyskiwanym nietylko w Polsce, ale w większości krajów Europy.

Z życia szkolnych orkiestr mandolinowych.

Zespół Mandolinowy Szkoły Ćwiczeń przy Państw. Seminarjum Nauczycielskiem Męskiem im. Tomasza Zana w Wilnie został zorganizowany w październiku 1932 r., dzięki gorącym staraniom wielkiego miłośnika muzyki mand. p. Wł. Latoszka, profesora śpiewu w szkole i wychowawcy III oddziału, z uczniów którego składa się orkiestra (z IV oddz. do orkiestry należy tylko cztery osoby).



Orkiestra Szkoły Ćwiczeń przy Państw. Sem. Naucz. w Wilnie.

P. Latoszek, mając zamiar organizowania wzorowej orkiestry mandolinowej, zaangażował sobie do pomocy (w październiku 1932 r.) jako fachowca dyryg. miejscowej orkiestry mandolinowej p. Leona Fiedorowicza z którym to wspólnie przeprowadzał

w ciągu siedmiu miesięcy lekcje gry na instrumentach mandolinowych cztery razy tygodniowo (liczymy średnio).

Obecnie, przy końcu roku szkolnego, młodzi mandoliniści opanowali swój instrument na tyle, że łatwo czytają na instrumencie w obrękie I-ej pozycji rozmaite utwory muzyczne z nut we wszystkich tonacjach, z rytmiką do nut szesnastkowych włącznie, uwzględniając także oznaczenia dynamiczne.

W skład zespołu wchodzą: 14 mandolin I; 12 mandolin II i III; 4 mandole, 4 gitary i 1 kontrabas (berda). (Z liczby instrumentów tych mandole, kontrabas i 4 mandoliny są szkolne inne—własność prywatna uczniów).

Zespół brał udział w ciągu bież. roku szkolnego prawie we wszystkich imprezach koncertowych szkoły, wiosną zaś na dwuch międzyszkolnych konkursach orkiestr. (I — w kwietniu konkurs orkiestr szkół średnich, na którym wśród licznych orkiestr smyczkowych i dętych, występowały 3 orkiestry mandolinowe.

Wyniki:

1 miejsce zespół mand. P. Szkoły Technicznej.

2 miejsce zespół mandol. Szkoły Ćwiczeń S. N. M.

3 miejsce zespół mandol. Szkoły Handlowej.

Na II konkursie orkiestr szkół powszechnych 14 maja r.b., zespół Szkoły Ćwiczeń otrzymał I miejsce).

Pozatem zespół uczestniczył w wielkiej szkolnej rewji wiosennej w ogrodzie Sportowym m. Wilna.

Wszystko to wskazuje, że członkowie orkiestry, tak młodzi (od lat 8 do 12) którzy przed 7 miesiącami nie mieli pojęcia o żadnym instrumencie muzycznym, po tak krótkim czasie nauki, osiągnęli nadspodziewane rezultaty swojej pracy.

—o—

Opis powyższy, nadesłany przez kierownictwo Ork. Mand. Szkoły Cwiczeń przy Państw. Sem. Naucz. jest jednym z licznych — a b. wymownych — dowodów, czego może dla *umuzykalnienia młodzieży szkolnej* dokonać muzyka instrumentalna, *zwłaszcza mandolinowa i jakie usługi w kulturalnem życiu szkoły może oddać zespół mandolinowy.* Niema dziwu, że muzykę mandolinową propagnją z takim zapałem i gorliwością conajtężsi kierownicy szkół.

KOMUNIKATY
ZW. POLSK. TOW. MANDOL. WOJ. ŚL.

NOWE NUTY W ZWIĄZKU.

Związek Polsk. Tow. Mand. Woj. Śl. chcąc przyjść z pomocą Kołom w zestawianiu repertuaru oraz *wpłynąć na poziom doboru utworów* sprowadził *bogaty wybór utworów na orkiestry mandolinowe*, a to zarówno *partytur jak i materjału głosowego.*

Po b tanich cenach, mianowicie po *cenie oryginalnej wydawców* począwszy od zł. 1,— za kwartet można nabyć liczne uwertury, symfonje, fantazje, marsze, tańce (dawniejsze i nowoczesne) itd.

Wśród utworów są zarówno dzieła oryginalne jak i dobre transkrypcje.

Pozatem Związek sprowadził bogaty wybór utworów na gitarę solo.

Towarzystwa należące do Związku które opłacają regularnie składki i spełniają swe obowiązki organizacyjne otrzymują przy kupnie nut **od podanych wyżej tanich cen 30% rabatu.**

B wiele nut zostało już rozchwytane.

Cennik związkowy w przygotowaniu.

STRUNY W ZWIĄZKU.

Plagą dla naszych Kół są nienormalne warunki na rynku sprzedaży strun.

B. często kupują orkiestry drogie struny, które nie okazują wartości proporcjonalnej do ich ceny. Zarząd Związku postanowił temu zaradzić, sprowadzając większą partję strun tak — aby towarzystwa mogły takowe nabyć po cenach niezdrożonych niezawsze sumienną kalkulacją detalisty.

Dobra struna — to pół instrumentu muzycznego. Problem strun posiada pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju naszego ruchu. Dlatego sprawę tę należy załatwić *jaknajstaranniej*. co potrwa prawdopodobnie jeszcze około 1 lub 2 miesiące.

Na nowy sezon będziemy mieli na pewno nowe, dobre, własne struny.

ZAWODY ORKIESTR MANDOLIN OKRĘGU BIELSZOWICE

Zawody Mandolinowe Orkiestr Okręgu Bielszowice odbędą się — jak już zapowiedziano w „ZM" z maja b. r. — dnia 16 lipca b r. w Nowej Wsi.

Program uroczystości jest następujący: godz. 10 ta zbiórka towarzystw w ogrodzie restauracyjnym p. Białdygi w Nowej Wsi. Godz. 11-ta wymarsz na nabożeństwo. Godz. 11,15 Msza święta w kościele parafjalnym w Nowej Wsi. Po nabożeństwie pochód przez ulice miasta do ogrodu Białdygi gdzie nastąpi przemówienie i rozwiązanie pochodu. Godz. 15-ta próba okręgowej orkiestry. Godz. 16-ta zawody orkiestr Okręgu Po zawodach ogłoszenie wyników.

Okręgowa Orkiestra Mandol. zagra Hymn Beethovena oraz Mazur „Hej z góry" Tymolskiego.

W zawodach przewidziany jest udział conajmniej 8 orkiestr które wystąpią stosownie do związkowego regulaminu zawodów. W jurze wezmą udział wybitni przedstawiciele muzycznego święta.

PLAN PRACY DLA TOWARZYSTW.

Zarząd Zw. skonstatował u niektórych Towarzystw zbyt słabą inicjatywę pracy. Objawia się ona w niesprężystej działalności Koła i małej spoistości organizacyjnej członków.

Zauważono zwłaszcza *brak* repertuaru pieśni towarzyskich oraz zabaw na wspólnych zebraniach i wycieczkach.

Aby temu zapobiec Zarząd będzie opracowywał wskazówki w pracy Tow. na kwartalne okresy czasu i będzie z wskazówkami temi zaznajamiał prezesów towarzystw na zebraniach prezesów i dyrygentów Związku.

Projekty, co do *wskazówek* winny Zarządy towarzystw przesyłać pod adresem Związku, Katowice, Szkolna 7.

WYSTĘP TOW. IM. MONIUSZKI WEŁNOWIEC W RADJO.

Dnia 14 b. m. między godz. 17,15 a 18,15 odbędzie się w Katowickiej rozgłośni Polskiego Radja koncert mandolinowy Tow. im. Moniuszki z Wełnowca pod dyr. p. Kaz. Bończy-Tomaszewskiego. Program zawiera szereg b. interesujących utworów.

JEDNODNIOWA WYCIECZKA ZWIĄZKOWA.

Związek organizuje dnia 6 sierpnia b. r. (niedziela) jednodniową wycieczkę specjalnym pociągiem

Kierunek wycieczki — w niewiadome? Wyjazd z Katowic o godz. 6 rano powrót między godz. 22 a 23.

Program wycieczki będzie b. urozmaicony.

Cena biletu w obie strony około Zł. 3,80. Bliższe informacje otrzymają towarzystwa niebawem osobnymi okólnikami.

ZJAZD PREZESÓW i DYRYGENTÓW ZWIĄZKU.

Następny Zjazd prezesów i dyrygentów Związku odbędzie się w niedzielę dnia 3 września.

Osią obrad będzie ustalenie dyrektyw prac towarzystw do Nowego Roku 1934. Prócz tego znajdą się m. innemi w porządku obrad sprawy związane z kursami dla graczy. kursem dla dyrygentów, świętem muzyki mandolinowej, zawodami związkowemi i t. p.

Lokal i bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

Administracja „Z.M." zwraca się do Szan. Abonentów z uprzejmą prośbą, by pamiętali o regularnem wpłacaniu prenumeraty, gdyż od wpłat należności zależny jest ROZWÓJ NASZEGO PISMA.



Orkiestra międzyświetlicowa bezrobotnych z Katowic.

KRONIKA.

KONCERT KAMERALNO GITAROWY.

W Wiedniu odbył się w połowie ub. miesiąca interesujący koncert z udziałem kilku gitar, kwartetu smyczkowego, fletu i śpiewu.

Wykonano oprócz szeregu utworów na gitarę solo znany kwartet Haydna D-dur (z lutnią), kwartet z gitarą Boccherini'ego, kwartet G-dur Matiegki (przypisywany długo Schubertowi) na flet, gitarę, altówkę i wiolonczelę. Trio G-dur Ferd. Rebaya na gitarę tercjową i dwie gitary prim oraz, Serenadę D-dur na 2 gitary tegoż kompozytora (z warjacjami). Program urozmaiciły pieśni Bacha i Dowlanda.

KONCERT TOW. MAND. „A. SCIESA" W MEDJOLANIE.

Z pomiędzy licznych b. starannie opracowanych koncertów mandolinowych we Włoszech wyróżnia się oryginalnym doborem programu koncert Towarzystwa „A. Sciesa" z Medjolanu.

Program zawierał symfonję „Gaza Landra" Rossini'ego, Menuet i Sarabandę w stylu antycznym Bettinelli'ego, *Ognistego Ptaka Strawińskiego*, 2 tańce węgierskie Brahmsa. Na stepie Azji Środkowej Borodina. Symfonję „Maschere" Mascagni'ego.

Na wyróżnienie zasługuje wykonanie obydwu rosyjskich poematów (Strawińskiego i Borodina) — tembardziej, że „Ognisty Ptak" został również wykonany na koncercie Tow. Mand. „Cantore", a wykonanie to spotkało się z b. przychylną oceną fachową „trudno sobie wyobrazić, że taka muzyka może znaleźć doskonały odpowiednik wykonawczy w orkiestrze mandolinowej? — pisze o wykonaniu „Ognistego Ptaka" Strawińskiego jeden z krytyków medjolańskich).

CZŁONKOWIE MEDJOLAŃSKIEJ AKADEMJI MANDOLINOWEJ W TEATRZE „LA SCALA".

Teatr „La Scala" zaprosił kilku członków Akademji Mand. w Medjolanie, mianowicie p. G Gaspari i A. Servida do współudziału w wykonywaniu opery „Cyrulik Sewilski" Rossiniego, która — jak wiadomo — posiada w orkiestrze partję gitarową, zastępywaną w gorszych teatrach zazwyczaj innymi instrumentami.

KONCERT KOMPOZYTORSKI RAIMUNDA W WIEDNIU.

Na koncercie kompozytorskim J. Rajmunda, członka Filharmonji wiedeńskiej

wykonano poraz pierwszy Duet na wiolę d'amour i gitarę Kompozycja ta zwróciła na siebie ogólną uwagę.

ZAWODY MUZYCZNE W UTRECHCIE

Dnia 31 lipca oraz 1, 2 i 3 sierpnia b. r. odbędą się w Utrechcie wielkie narodowe zawody muzyczno-śpiewacze, zorganizowane przez T-wo Muz. „Concordia" z okazji 5-cio lecia T wa

W zawodach wezmą udział liczne orkiestry dęte, chóry mieszane, męskie, żeńskie i dziecięce, oraz zespoły mandolinowe i harmonijkowe.

KONCERT NA ZAKOŃCZENIE TEGOROCZNYCH WIOSENNYCH TARGÓW KATOWICKICH

Dnia 8 b. m. jako w ostatnim dniu wystawy zainicjowała Dyr. wystawy w porozumieniu ze Związkiem P. T. M. Woj. Śl. Koncert Mandolinowy na terenie wystawy.

W koncercie wzięły udział Tow. „Halka" Szopienice, im. Moniuszki Wełnowiec i „Jaskółka" Siemianowice.

Dyrygował drh. Kaz. Bończa-Tomaszewski.

Koncert spotkał się z b. przychylną oceną prasy i publiczności.

ROCZNICA TOW. „JASKÓŁKA" MIKOŁÓW.

Dnia 21 ub. m. obchodziło Tow. Mand. „Jaskółka" w Mikołowie uroczystość swej 5-cio letniej rocznicy, połączoną z wieczornicą i popisami orkiestr mandolinowych. W uroczystości wzięły udział 4 okoliczne orkiestry,

ŚWIĘTO POWITANIA WIOSNY OKRĘGU BIELSZOWICE.

Okręg Bielszowice Zw. P.T.M. Woj. Śl. urzadził dnia 25 ub. m. w Makoszowach Święto Powitania Wiosny. Uroczystość rozpoczęto wysłuchaniem Mszy św. poczem odbyły się popisy orkiestr mand. i zabawy. Udział wzięło 6 orkiestr Okręgu, a publiczności — mimo niesprzyjającej pogody — zebrało się b. wiele. W imieniu Zw. przywitał przybyłe Towarz. i gości drh T. Cholewa z Rudy Śl.

KONCERTY TOW. MAND. IM. MONIUSZKI W WEŁNOWCU.

Tow. Wełnowieckie wykazuje ostatnio b. ożywioną działalność. Nowy dyrygent Tow. p. kapelm. Kaz, Bończa-Tomaszewski wkłada w swój zespół wiele pracy.

Dnia 2 bm. urządziło Tow. Akademję w Król-Hucie; program urozmaiciły występy śpiewacze z akompanjamentem orkiestry (popularna pieśń „Ajajaj" oraz znana pieśń z filmu „Pieśń nocy" cieszyły się dużem powodzeniem).

Na wyróżnienie zasługuje nowy marsz pisany na orkiestrę mandolinową a osnuty na śląskich tematach, nazwany przez kompozytora K. Bończe-Tomaszewskiego Marszem „Ligoń". *Marsz ten spotkał się z entuzjastycznem przyjęciem i zostanie niebawem wydany drukiem.*

W dniu 3 bm. Tow. brało udział w Akademji w Wełnowcu.

UDZIAŁ TOW. „JASKÓŁKA" NOWA WIEŚ W TYGODNIU L. O. P. P.

Komunikują nam, że Tow. Mand. „Jaskółka" Nowa-Wieś wzięło bezinteresownie udział w imprezach L. O. P. P. związanych z 10-cio leciem istnienia organizacji.

UDZIAŁ TOW. „JASKÓŁKA" TARN. GÓRY W WYCIECZCE POCIĄGIEM „W NIEZNANE".

Orkiestra Tow. Mand. „Jaskółka" w Tarn. Górach wzięła udział w wycieczce pociągiem „W nieznane".

„Nowiny" Tarnoskogórskie z dn. 28 ub. m. tak piszą o Towarzystwie:

„...Sytuację ratuje muzyka mandolinowa klubu „Jaskółka" z Tarn. Gór pod kapelm. p. Dunajewskiego, która jawi się w restauracji i rozpoczęła koncert, zagłuszając burczenie głodnych żołądków. Każdy odegrany utwór jest oklaskiwany przez gości, którzy nie mają słów pochwały dla Tarnogórzan!"

„....W obłoconych butach zabierają się goście do tańca zwłaszcza, że nader sympatyczny zespół „Jaskółki Tarnogórskiej" *Koncertuje naprawdę pięknie.* Sypią się bisy — cała stacja aż się trzęsie w posadach".

A na zakończenie:

„Przewodniczący daje znak do odjazdu. Gwizd... Rozbawiony pociąg jedzie jak pijany po lśniących szynach — *a w wagonie dancind-bar rżnie muzyczka wesoło*".

Czyż tu potrzeba komentarzy? Sprawdza się tylko nasze stare twierdzenie. że bez muzyki mandolinowej *trudno sobie wyobrazić dobrze zorganizowaną wycieczkę towarzyską.*

Przegląd czasopism mandolinowo-gitarowych.

„Śpiewak“ Katowice. Maj 1933 Zjazd Pomorskiego Zw. Kół. Śpiew. i ogólno polski Kongres Muzyki Religijnej w Toruniu. Stoiński: Dyrygent a krytyka Dz. St. Sledziński: W sprawie nauczania muzyki w szkołach ogólnokształcących. Wł. Fabry: Wagner Brahms. O. Jonan Thomas: Szopen na Majorce. W 100 rocznicę urodzin B. Dembińskiego. Kronika. Organizacyjne. Komunikaty. Przegląd pism.

„Orkiestra“ Przemyśl Maj 1933 r. J. Brahms. Fr. Szopen. Ze wspomnień osobistych o sławnych kapelmistrzach. Kult muzyki na starożytnym Wschodzie. Solfeż. Nowe instrumenty. Nauka harmonji. Problemy orkiestralne. Kronika. Jubileusze. Konkursy. Nowe wydawnictwa etc.

„Mandolinista Italiano“ Medjolan Maj 1933. „Delizioso“ Walc G. Ancillotti na orkiestrę mandolinową. „T'amo“ Tango A. Badialliego na orkiestrę mandolinową. „Birichino“ Fox-trott A. Ferretiego na orkiestrę mandolinową. Kronika. Sprawozdania etc.

De Mandoline gids Hilwersum Maj 1933. Sprawozdania i krytyki oraz ścisłe wyniki IX Święta Muzyki Mandolinowej w Amsterdamie. J. B. Kok: Rytm. Kurs Teorji. Pytania i Odpowiedzi. Brahms jako kompozytor Wiadomości i t. d.

„Gitarre“ Berlin. Zeszyt 3 i 4 1933 H. P. Kosack: Hiszpańskie instrumenty szarpane L. Walker: Moja podróż koncertowa po Ameryce. Kl. Arran: Notatki z podróży koncertowej po Hiszpanji. Wiadomości Przegl. pism etc. *Dodatek nutowy*: Utwory J. S. Bacha w opracowaniu na gitarę E. Schwarz Reiflingena. Sarabanda, Bourrée, Bourrée I, Bourrée II, Preludjum.

Das Mandolinenorchester № 3 Darmstadt, marzec 1933. 20-lecie wrocławskiego Klubu Mand. 1013. 20-lecie Tow. Mand. Lahr (Bawarja). Muzykalność czynna a radjo. Rozmaitości. Kronika etc.

№ 4 maj 1933j Po zjeździe delegatów Zw. w Berlinie. (T. Ritter). Z posiedzenia dyr. i naucz. związk. Narodowy dzień muzyki. Śpiew ludowy i ludowe instrumenty. Muzyka lasu. 25-lecie drezdeńskiej ork. mand. Rozmaitości. Kronika etc.

„Il Plettro“ Medjolan, maj 1933. Problem szkoły i potrzeba minimalnego programu (M. Giordano). J. Orefice. Wiadomości. Kronika etc.

Nuty: Partytura poematu „Spokój nocy“ P. Silvestri op. 34. Jest to b. wartościowy utwór nadający się do popisu koncertowego. Trudność średnia, mimo bogactwa kolorytu i ekspresji.

Jubileusz czasopisma „Muzyka“

Czasopismo „Muzyka“ wydało przed kilku dniami numer specjalny w formie monografji, poświęconej zagadnieniom związanym z istotą muzyki.

Treść ujęta została w trzy działy. Na początku zamieszczono trzy głosy o muzyce trzech wyb. artystów: Paderewskiego, Annunzia i Szymanowskiego, którzy dają syntezę poetycką muzyki jako pojęcia abstrakcyjnego. Dział drugi nosi tytuł „O prawach jej rozwoju“. Busoni pisze o składnikach sztuki muzycznej, Gliński o dziejach systemu dźwiękowego, Bekker o postępie muzycznym. Jeszcze ciekawiej przedstawia się część trzecia p. t. „O formach jej wcielenia“. Najwybitniejsi artyści omawiają poszczególne działy muzyki, jako żywej sztuki dźwięków. Maklakiewicz pisze o sztuce kompozycji, Titta Ruffo o szturze śpiewu, Hubermann o grze skrzypcowej, Drzewiecki o fortepianowej, Weingarten o sztuce kapelmistrzowskiej i Niewiadomski o krytyce muzycznej.

W niewielkiej stosunkowo monografji omówione zostały w ten sposób wszystkie niemal kwestje i sprawy, składające się na całość pojęcia muzyki, a że omówienie to dokonane zostało przez wielkich znawców — monografja nabiera zupełnie wyjątkowej wartości, jako środek propagandy muzyki w najszerszych warstwach społeczeństwa.

Nietylko ze względu na treść, ale i na układ jej oraz szatę graficzną, monografja zwraca uwagę na siebie nawet tych, którzy przez 10 lat istnienia „Muzyki“ już przyzwyczaili się do wysokiego poziomu wydawniczego tego pisma.

Omawiany zeszyt stanowi właśnie zeszyt jubileuszowy „Muzyki“, bo jest zkolei setnym numerem tego znanego i zasłużonego wydawnictwa, założonego i prowadzonego przez Mateusza Glińskiego.

DRUKARNIA „ST. ŚWIĘCKI" SP. Z OGR. ODP., DĄBROWA GÓRNICZA.